

Hrabina, wołytyzka, właścicielka stajni wyścigowej Właścicielką olbrzymiego domu schadzek

Aresztowanie hr. Mielżyńskiej i jej przyjaciela Braudysiewicza

Warszawska policja obyczajowa, a specjalnie VI brygada stołecznego urzędu śledczego, której komendantem jest p. Paleolog, od dłuższego czasu przeprowadza obserwację przy ul. Marszałkowskiej 31, gdzie znajdowało się kilka potajemnych domów schadzek. Cały dom otoczony był przez policję i wywiadowców, którzy prowadzili dodatkowe dochodzenia, by wreszcie wczoraj przystąpić do likwidacji czterech znajdujących się w tej kamienicy lokali schadzkowych.

Największym z potajemnych domów schadzek był 5-pokojowy, elegancki i luksusowy urządzonej lokal hr. Zofii Mielżyńskiej, która obracała się w wyższych sferach towarzyskich Warszawy. Niejednokrotnie w mieszkaniu jej przebywali mężczyźni z towarzystwa, osoby wysoko postawione, posiadające dobre stanowiska. Hr. Mielżyńska poznawała mężczyzn z damami z towarzystwa, których numery telefonów miała notowane. Na wypadek skomunikowania się jakiejś damy z „klientem”, następowała umowa z hr. Mielżyńską, omówienie warunków i wreszcie schadzka w jej mieszkaniu. Na wypadek pośpiechu, hrabina komunikowała się z trzema damami publicznymi, znajdującymi się w tym samym domu, przyczem kontrolne kobiety ubierane były specjalnie elegancko, aby sprawiać wrażenie, iż są kobietami z towarzystwa.

Jak wynika z toku dochodzenia, kobiety „zatrudnione” u niej „trzymowały” 30 procent sumy, resztę zabierała dla siebie hr. Mielżyńska. W toku dochodzenia stwierdzono, iż Mielżyńska miała młodego kochanka — Ludwika Braudysiewicza, który przed kilkoma laty, gdy hr. Mielżyńska występowała w cyrku jako wołytyzka, pełnił u niej funkcję stajennego. Własność hrabiny stanowiła poza lokalem, stajnia wyścigowa, złożona z pięciu koni oraz

dwa rasowe charty syberyjskie. Lokal był zapisany na nazwisko Braudysiewicza.

W czasie rewizji policja śledcza znalazła m. in. album z fotografiami kilkunastu pań, ponumerowanymi, gdyż nazwiska w dług numerów znajdowały się na odrębnej liście. Poza tym znaleziono kilkadziesiąt zdjęć pornograficznych, książek i t. d.

W chwili wkroczenia policji, w mieszkaniu hr. Mielżyńskiej znajdowało się 12 osób. Wśród mężczyzn znalazło się wiele osób z sfery towarzyskich. Wszystkich sprowadzono do urzędu śledczego, skąd ich po przesłuchaniu zwolniono.

Hr. Mielżyńska i Braudysiewicz na mocy decyzji sędziego śledczego osadzeni zostali w więzieniu. W czasie przesłuchania Braudysiewicza wyszło najaw, iż chodził on na spacer w aleje Ujazdowskie, gdzie poznawał młode i eleganckie kobiety. Poznane kobiety sprowadzał do mieszkania, i oddawał pod opiekę hr. Mielżyńskiej, która następnie sprowadzała je na drogę niezgodu.

Nazwiska zatrzymanych w mieszkaniu hr. Mielżyńskiej nie mogą być podane do wiadomości publicznej. Sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej prawdopodobnie w październiku r. b.

Sprawa o odszkodowanie Za złamany palec stenotypistki

Urzędniczka zatrudniona jako maszynistka w jednym z biur warszawskich, p. Janina Poklewska, wybrała się na przejażdżkę samochodową w większym towarzystwie. Jeden z współtowarzyszy szów podróży, niejaki p. Mieczysław Kadziłowski, będąc zlekka podchmielony, zapragnął prowadzić auto.

Pomimo protestów znajomych, Kadziłowski zasiadł przy kierownicy, lecz już po 10 minutach jazdy wywołał katastrofę. Samochód wpadł na przydrożne drzewo i uległ całkowitemu zniszczeniu. Jadący podróżni doznali ciężkich obrażeń cielesnych. Jeden z nich złamał nogę, p. Poklewska zaś, wypadając z wozu na ziemię,

złamała mały palec u prawej ręki.

Po pewnym czasie, urzędniczka wystąpiła do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko sprawcy katastrofy, żądając zasądzenia od niego odszkodowania w kwocie 4.000 zł. za utratę w 10 procentach zdolności do pracy. P. Poklewska bowiem jako rutynowana maszynistka pisze dość szybko i utrata jednego z palców jest dla niej poważnym uszczerbkiem w wydajności jej pracy.

Sąd Okręgowy stanął wobec poważnej trudności, a mianowicie wyłoniła się kwestia, jak należy rozumieć szkodę, jaką poniosła powódka, oraz w jakim

stopniu kalectwo utrudnia jej pracę. Początkowo powołano dr. Bromaka, który wydał opinię idącą po myśli p. Poklewskiej. Uznał bowiem, że brak palca powoduje szybsze męczenie ręki przy pisaniu i określił, iż powódka utraciła 10 procent zdolności do pracy.

Ekspertyza ta zaatakowana została przez stronę przeciwną, wobec czego sąd dopuścił nowego eksperta w osobie dr. Bronieckiego. Lekarz ten nie dopatrywał się utraty zdolności do pracy, stwierdzając w orzeczeniu, że maszynistka może obchodzić się i bez piątego palca.

Skościł sprawę zajmowało się dwóch jeszcze lekarzy, którzy także wydali sprzeczne opinie. Ostatecznie więc Sąd Okręgowy postanowił zwrócić się do Izby Przemysłowej w Warszawie z prośbą o delegowanie specjalisty do pisania na maszynie, aby on ściśle ustalił, jak dalece p. Poklewska jest niezdolna do pracy. Izba delegowała w charakterze biegłego znanego na gruncie sądowym grafologa, p. Henryka Kwiecińskiego.

W tych dniach w kancelarii wydziału cywilnego II odbyło się ciekawe badanie. P. Poklewska przybyła do sądu i na przygotowanej dla niej maszynie w obecności p. Kwiecińskiego napisała kilka arkuszy papieru. Biegły przez cały czas jej pracy pilnie przyglądał się i obserwował ją. Orzeczenie p. Kwiecińskiego złożył w najbliższych dniach sądowi.

Nowa katastrofa w Berlinie Runął tunel kolei podziemnej grzebiąc kilkadziesiąciu robotników

BERLIN, 20.8. (PAT). O katastrofie przy budowie tunelu na ulicy Hermana Goeringa donosi niemieckie biuro informacyjne: Miejsce katastrofy otoczono policją i saperami. Znajduje się ono po linii ukośnej naprzeciwko mieszkania min. Goebbelsa. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości udali się na miejsce katastrofy dr. Goebbels i min. Frick. Policja i saperzy pracują nad odkopaniem tunelu.

Ogród min. Goebbelsa i całe jego mieszkanie oddano do dyspozycji ofiar katastrofy. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. Dotychczas wydobyto 2 osoby ciężko ranne i 2 lekko. Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze wyjaśnione.

BERLIN, 20.8. (PAT). Katastrofa zaważenia się tunelu kolejki podziemnej w pobliżu bramy Brandenburskiej, która nastąpiła niemal bezpośrednio po pożarze wystawy radiowej, odbiła się w całym mieście głośnie echem, budząc zdenerwowanie i przynębie nie szerokich mas ludności.

20 ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH

W szybie o głębokości 30 mtr. pogrzebanych zostało pod masami ziemi, piasku i budulca około 20

robotników. Tylko wskutek okoliczności, że katastrofa nastąpiła w czasie przerwy obiadowej, odeszło się bez większych ofiar w ludziach.

Teren wypadku przedstawia groźną przejmującą widok zniszczenia. Runął m. in. olbrzymi dźwig żelazny, pociągający za sobą całe rusztowanie.

Prace ratownicze są bardzo uciążliwe, gdyż zachodzi obawa dalszego obsunięcia się mas piasku wglab szybu, którego brzegi wykazują wielkie szczeliny.

Zmobilizowane zostały oddziały sanitarne, które oczekują w pobliżu szybu z karetkami pogotowia. Na miejscu obecni są Frick i Goebbels oraz przywódca frontu pracy dr. Ley.

BERLIN, 20.8. (PAT). 6 Kompanij wojska, setki robotników, oddziały straży ogniowej oraz pomoc techniczna zakładów Siemens-a pracują niezmordowanie nad odkopywaniem ofiar katastrofy przy ul. Hermana Goeringa. W pobliżu miejsca wypadku zainstalowano 4 aparaty tlenowe, przy pomocy których rozłącza się spoila żelaznych konstrukcji dźwigi, które, jak już podawaliśmy, zawaliły się z całą powierzchnią i ulicy.

Bezpośrednio przed katastrofą nadjechał w całym pędzie wóz tramwajowy nr. 13, który na szczęście zatrzymał się w ostatniej chwili, tuż przed otwierającą się przed nim przepaścią. W ten sposób uratowało się kilkadziesiąt osób, znajdujących się w tramwaju.

Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona.

BERLIN, 20.8. (PAT). W związku z katastrofą na ulicy Goeringa rząd Rzeszy odwołał przyjęcie, jakie miało być zorganizowane we środę bieżącego tygodnia dla uczczenia stulecia międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa.

W. Brytania wobec Abisynji Nadzwyczajna rada gabinetowa

LONDYN, 20.8. (ATE). Nadzwyczajne posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone kwestii abisynskiej, zostało obecnie definitywnie wyznaczone na czwartek. Jako poszczególne punkty porządku dziennego czwartkowej rady gabinetowej dzisiejsze dzienniki londyńskie wymieniają:

1) decyzję co do dalszego utrzymania zakazu wywozu broni do Włoch i Abisynji, przyczem ogólnie wyrażany jest pogląd, że gabinet angielski pójdzie po linii udzielenia licencji na wywóz broni do Włoch i Abisynji.

2) Ustalenie polityki angielskiej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 4 września, przyczem równocześnie rada gabinetowa zastanawiać się będzie nad kwestją czy i na kiedy zwołać należy parlament angielski w kwestii zakomunikowania mu stanowiska rządu.

3) Kwestię składu osobowego delegacji angielskiej na sesję Rady Ligi. Uchodzi obecnie za pewne, że tym razem minister

SLEDZTWO
BERLIN, 20.8. (PAT). W związku z katastrofą przy budowie kolei podziemnej w Berlinie, urząd dowodzący: Generalny dyrektor niemieckich kolei dr. Dorpmueller nakazał przeprowadzenie jak najostrożniejszego dochodzenia celem dostarczenia komisji śledczej szczegółowych i wyczerpujących danych.

Poza czterema rannymi, których przewieziono do szpitala nie zdołano do godz. 20.30 odkopać dalszych zasypanych. Śledztwo prowadzone jest przez organy kolei Rzeszy, policję kryminalną oraz przez naczelnego prokuratora Rzeszy. Ze strony urzędowej zapowiadają, iż prace nad uprzątnięciem zwałisk potrwać jeszcze conajmniej pełną dobę.

ILU ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO

BERLIN, 21.8. (PAT). Usuwanie rumowisk i poszukiwanie ofiar katastrofy na ul. Hermana Goeringa trwało bez przerwy całą noc. Dotychczas nie udało się wydobyć zasypanych robotników.

BERLIN, 21.8. (PAT). Dotychczas nie udało się stwierdzić liczby zaginionych robotników. Minister Goebbels po konferencji z dr. Leyem i kierownikiem robót ratowniczych zarządził zwolnienie wszystkich robotników zatrudnionych przy budowie kolei, aby przez stwierdzenie nieobecnych otrzymać liczbę zasypanych.

WSPÓLCZUCIE HITLERA

MONACHIUM, 21.8. (PAT). Niemiecki kanclerz Rzeszy przesłał do ministra Goebbelsa telegram z wyrazami współczucia dla ofiar katastrofy przy ul. Goeringa w Berlinie, zawiadamiając zarazem o przekazaniu 50 tysięcy marek dla rodzin zabitych i rannych.

WIELKIE PRYZGNĘBIENIE

BERLIN, 20.8. (PAT). Pożar wystawy radiowej w Berlinie wy-

wołał w całych Niemczech wielkie przynębie.

Ostatni wielki pożar w Berlinie, którego ofiarą padła wystawa wydarzył się przed 50 laty przy otwarciu powszechnej niemieckiej wystawy higieny i ratownictwa. Spłonął wówczas budynek drewniany w dzielnicy Moabit. Na miejscu tem zbudowano następnie hale wystawowe konstrukcji żelazo - szklanej, mieszczące dziś niemieckie muzeum lotnictwa.

Tajemniczy aparat do wyłudzenia pieniędzy

Łódź, 21.8. — Przed kilku dniami zjawił się u rolnika Rolnika Stanisława Kowalskiego we wsi Goszczanów pod Łodzią jakiś osobnik i zaprzysięgłszy go do zachowania tajemnicy, zwierzył się, że otrzymał od swego brata z Rosji, Sowietkiej list, w którym donosi mu, że w Goszczanowie na polach Kowalskiego jest zakopana kasa jednego z pułków rosyjskich, ukryta tam podczas odwrotu armii rosyjskiej z Łodzi. Tajemniczy osobnik wręczył Kowalskiemu plany, na których było oznaczone miejsce, gdzie należy szukać skarbu, zarazem pokazał mu jakiś tajemniczy aparat, przy pomocy którego można było wykryć, gdzie

leży zakopany skarb. Wartość skarbu miała wynosić pół miliona rubli, połowa w złocie, druga połowa w srebrze.

Wzięto się ochoczo do odkopania skarbu, lecz po kilku dniach tajemniczy osobnik oświadczył, że aparat jest niewystarczający i trzeba kupić nowy, który kosztuje 1.200 zł. Zbafamucony wieśniak wręczył przybyszowi 800 zł i wyprawił go do Warszawy, by dokończył swoje pieniądze, czempredziej zakupił udoskonalony aparat do odkrywania skarbow. Po kilku dniach oczekiwania, Kowalski zorientował się, że padł ofiarą oszusta, który ulotnił się z Goszczanowa bezpowrotnie.

Synowie zabili ojca który chciał oddać majątek klasztorowi

LWÓW, 21.8. W Rozdole koło Mikolajowa został zamordowany rolnik Mikolaj Szaran. Śledztwo wykazało, że Szaran od dłuższego czasu chorował i z tego powodu żona jego i synowie odmawiali mu utrzymania, tak, że musiał żyć w skrajnej nędzy. Ostatnio Mikolaj Szaran postanowił sprzedać kawałek gruntu i rozpocząć życie klasztorne, a uzyskane z życia pieniądze przeznaczyć na klasztor. Zamiar ten wywołał w jego rodzinie wielką burzę, aż wreszcie Szaran zmarł w tajemniczych okolicznościach. Przeprowadziwszy sekcję zwłok, komisja sądowa - lekarska stwierdziła u Szarana złamanie prawie wszystkich żeber i mostka, co wyraźnie wskazuje na śmierć gwałtowną. Na skutek wniosku sekcji aresztowano dwóch synów: Mikolaja i Bronisława

przeznaczyć na klasztor. Zamiar ten wywołał w jego rodzinie wielką burzę, aż wreszcie Szaran zmarł w tajemniczych okolicznościach. Przeprowadziwszy sekcję zwłok, komisja sądowa - lekarska stwierdziła u Szarana złamanie prawie wszystkich żeber i mostka, co wyraźnie wskazuje na śmierć gwałtowną. Na skutek wniosku sekcji aresztowano dwóch synów: Mikolaja i Bronisława

Warszawska giełda pieniężna w dniu 21 sierpnia

Dewizy: Belgja 89.15; Holandia 367.50; Londyn 26.29; Nowy Jork 5.27 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.27 i pół; Paryż 34.95; Praga 21.94; Szwajcaria 172.70; Stokholm 135.60; Włochy 42.40; Berlin 213.00. Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach przyw. 5.25 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.70. Dolar złoty 9.04. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach przyw. marki niem. (banknoty) 174.50; W obrotach przyw. funty ang. (banknoty) 26.27. Tendencja dla akcji słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach przyw.: 8 proc. po 3 r. 1925 (Dillonowska) 75.00 (w proc.); 7 proc. m. Warsz. (Magistrat) 73.50 — 73.25 (w proc.).

Papiery procentowe: 7 proc. po 3 r. 1925 64.88 — 64.75 — 65.00 (odcinki po 500 dol.) 65.50 (w proc.); 4 proc. państw. po 3 r. premjowa dolarowa 53.45 — 53.40; 5 proc. konwersejnia 67.50; 6 proc. po 3 r. 1925 82.75; 8 proc. l. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. obl. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. l. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. Banku rolnego 94.00; 7 proc. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. l. Z. ziemskie 47.63 — 47.75; 5 proc. l. Z. Warszawy 69.50; 4 i pół proc. l. Z. Warszawy 68.75; 5 proc.

L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.00; 5 proc. l. Z. Łodzi (1933 r.) 52.00. Akcje: B. Polski 92.50 — 92.25; Lilpop 9.15.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 2.481 tonn, w tem żyta 401 tonne, przy tendencji mocniejszej. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerwona szklista 15.25 — 15.75, zbierana 14.75 — 15.25, żyta I st. nowe 10.75 — 11.12, II-gi st. 10.30 — 10.75, owies I-szy st. 15 — 15.50, II-gi st. 14.50 — 15, III-ci st. 14.25 — 14.50, awies nowy 12 — 13, jęczmień gat. II 13.25 — 13.75, gat. III-ci 13 — 13.25, gat. IV 12.25 — 12.50, groch polny 22 — 24, Victoria 26 — 29, mak niebieski 39 — 41, mąka pszenica gat. I-A 29 — 30, gat. I-B 27 — 29, gat. I-C 25 — 27, gat. I-D 23 — 25, gat. I-E 21 — 23, gat. II-B 20 — 22, gat. II-D 19 — 21, gat. II-F 18 — 19, gat. II-G 17 — 18, gat. III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 18 — 19, gat. I-szy do 65 proc. 17 — 18, gat. II-gi 14 — 15, razowa 14 — 15, półciężka 10.50 — 11, otreby pszenne grube 9.50, średnie 8.50 — 9, miakka 8.50 — 9, żytnie 7 — 7.50, kuczy linae 16 — 16.50, rzepakowe 11.25 — 11.75, słonecznikowe bez obrotów 15 — 15.50, rzuta sojowa 18 — 18.50.

TANI SEZON
W LUBIENIU WIELKIM
ZDROJU SIARCZANO-BOROWIOWYM
koło Lwowa
rozpoczął się dnia 21 sierpnia 1935 r.

Ustawa o neutralności Stanów Zjedn. na wypadek wojny

WASZYNGTON, 21.8. (PAT). Komisja senacka spraw zagran. przygotowała i uchwaliła rezolucję w sprawie neutralności St. Zjedn. Projekt ustawy będzie wkrótce złożony w obu izbach. Projekt ustawy przedstawia się w sposób następujący:

Z chwilą, gdy prezydent ogłosi, iż zostały rozpoczęte kroki wojenne pomiędzy dwoma, lub większą ilością krajów, zostanie wydany zakaz formalny wywozu broni, amunicji i materiału wojennego. Wszelkie wykroczenia przeciwko ustawie będą karane bardzo surowo grzywną do 10.000 dolarów lub karą więzienia do lat 5. Zostanie utworzony specjalny komitet narodowy, który będzie czuwał nad produkcją i handlem materiałem wojennym. Prezesem tego komitetu będzie sekretarz stanu, członkami sekretarzem stanu do spraw skarbu, wojny, marynarki i handlu. Prócz tego w skład komisji wejdą obaj przewodniczący komisji spraw zagran., senatu i izby reprezentantów oraz kilku członków obu komisji. Zostanie wydany zakaz przewożenia na okrętach amerykańskich

broni, amunicji i materiału wojennego do wszystkich portów cudzoziemskich, począwszy od chwili ogłoszenia przez prezydenta, iż panuje stan wojny pomiędzy pewnymi narodami. Prezydent może wydać zakaz obywatelom amerykańskim podróży na okrętach stron wojujących. Jednakże niezależnie od okoliczności, prezydent St. Zjedn. będzie mógł ogłosić, że w ciągu 90 dni od chwili rozpoczęcia wojny, obywatele amerykańscy będą mogli posługiwać się okrętami stron wojujących w braku innych, by opuścić terytorium zajęte lub zagrożone działaniami wojennymi.

Komitet narodowy, pod którego kontrolą będą znajdowały się zbrojenia, przemysł i handel amunicją i materiałem wojennym, będzie miał za zadanie czuwanie nad tem, by materiał wojenny i amunicja wywożone na podstawie wydanych zezwoleń do krajów, nie znajdujących się w stanie wojny, nie były za pośrednictwem krajów neutralnych kierowane do państw, znajdujących się na stopie wojennej.

Liczba uchodźców przewyższa 2 miliony. Szkody wyrządzone przez powódź oceniane są na 50 milionów dolarów.

400 tys. ha pod wodą 2 miliony uchodźców

SZANGHAI, 20.8. (PAT). Według oficjalnych danych 400.000 hektarów zostało zalanych w zachodnim Szantungu.

Zginęło 200 osób w Owada

LONDYN, 20.8. (PAT.). Agencja Reutersa donosi z Owada: Dotychczas wydobyto zwłoki 100 ofiar katastrofy. Ogółem zginęło

przeszło 200 osób. Spowodu paniki powstałej bezpośrednio po katastrofie przypuszczano, iż liczba ta jest znacznie wyższa.